

Prorocstwa i Przepowiednie o niedalekiej przyszłości.

Z starych ksiąg i z ust ludu

zebrał

Józef Chociszewski.

I.



Wstęp

Źle i bardzo źle na świecie. W krótkim niedawnym czasie ileż to na różne kraje klęsk okropnych się zważyło, jak oto: wojna, ucisk, choroby, powódź, drożyzna i głód. A kto wie, co najbliższa przyszłość chowa? Może będzie jeszcze gorzej.

Ale już podobno najwięcej cierpień ponosi nasz biedny Naród Polski. Zdaje się, jakoby piekielne potęgi sprzysięgły się na jego zgubę. Braciom naszym pod panowaniem moskiewskiem chcą odebrać dzicy wrogowie świętą Wiarę, język polski i ziemię. Jakóż w tym celu najokropniej Moskale prześladowają Polaków, tak iż obecne prześladowania Wiary katolickiej i narodowości polskiej słusznie można porównać z prześladowaniami pierwszych chrześcian.

Na widok takiej niedoli pyta się sam siebie człowiek: „Czy to już ma być tak zawsze na świecie, czy nie będzie kiedy lepiej i kiedyż to nastąpi?”

Nie rozpaczaj, Bracie Wiarusie, będzie kiedyś lepiej, bo jak przysłowie powiada: „Przyjdzie i do nas Pan Jezus



214600

z chorągiewką.“ Wszak po nocy dzień nastaje, a po burzy pogoda. Być może, iż nie doczekamy tych szczęśliwych czasów, ale choć nie my, to nasi potomkowie, nasi Bracia, nasz Naród, nasza Ojczyzna zakosztuje szczęścia i wolności.

Ilekoć w ludzkości lub w jakim narodzie miało się stać jakie ważniejsze zdarzenie, to poprzedzały je różne znaki, a już naprzód krążyły o tém przepowiednie i proroctwa. Stare kroniki podają bardzo wiele takich cudownych zjawisk i przepowiedni. Wszak piękna gwiazda na niebie poprzedziła i zwiastowała przyjście Zbawiciela świata.

Jak każdy człowiek miewa nieraz przeczucia o swojej przyszłości, tak i naród przeczuwa najczęściej swe przyszłe, złe lub dobre losy. Ma téż każdy nieomal naród przepowiednie o swojej przyszłości. Choć nie więcej, to już z tego względu zasługują takie przepowiednie na baczną uwagę, że je naród ułożył i że w nie pokłada wiarę.

Otóż w niniejszém piemku podaję niektóre proroctwa przepowiednie i podania o przyszłości naszego Narodu. Nasamprzód umieszczam przepowiednie o upadku Polski, które się już spełniły. Gdy pierwsze tak dosłownie i smutnie się ziściły, czemużby i te drugie o odrodzeniu spełnić się nie miały?

Sprawiedliwym jest Bóg i nieodgadnione święte Jego wyroki. Ukarał nas srodze, bośmy zasłużyli, ale ten Bóg Wszechmogący, który dumnych poniża, wywyższa także gniebionych i chętnie przebacza grzechy, skoro widzi serdeczną pokutę. Ten téż Bóg, Ojciec nasz, nie na wieki gniewać się będzie na biedny nasz Naród, ale za przyczynieniem się N. Maryi Panny, Królowej naszej, okaże miłosierdzie nad nami niegodnymi. Amen.

Przepowiednie o Polsce w żywocie Ś. Stanisława.

W starodawnym żywocie św. Stanisława, wkrótce po umęczeniu św. Stanisława napisanym, czytamy co następuje: A jako Bolesław ciało męczennika na wiele części posiekał i na pożarcie zwierzętom i ptastwu porzucił, tak i Bóg odjął od niego i jego potomków Królestwo. Lecz jak za Bożą

sprawą toż ciało błogosławionego biskupa i męczennika bez znaku blizny się złączyło, a świętość jego przez znaki i cuda się objawiła, tak też się stanie, że przez jego zasługi **Bóg znowu odnowi podzielone królestwo**. Bóg albowiem, przenikający przyszłość, karzący za grzechy rodziców do trzeciego i czwartego pokolenia, sam jeden wie, kiedy się ma zmiłować nad polskim narodem i wskrzesić jego chwałę. Jakóż po dziś dzień przechowują się królewskie oznaki: tj. korona, berło i włócznia w skarbcu krakowskiego kościoła, aż przyjdzie ten, którego wezwie Bóg, jak ongi Dawida, i dla którego są złożone. Ty zaś o Panie zmiłuj się nad nami.

Jest podanie ludowe, że znaleziono wszystkie członki św. Stanisława, które się cudownie zrosły, tylko mały palec gdzieś zginął. Ale i ten się znalazł, gdyż złowiono szczupaka, który połknął ten mały palec, wrzucony do stawu. Tak za Bożą sprawą mają się połączyć rozdzielone części Polski, a nawet i najmniejsze znowu się do Matki Polski przyłącza.

Właściwie przepowiednie te odnoszą się do czasów po ś. Stanisławie, gdy po śmierci Bolesława Krzywoustego rozpadła się Polska na kilka części, a następcy Bolesława Śmiałego nie koronowali się królewską koroną. Pierwszy dopiero Przemysław został ukoronowany. Władysław Łokietek, choć nie wszystkie, to znaczną część przynajmniej krain polskich znowu w jedną całość połączył. Ale i do późniejszych czasów ta przepowiednia się odnosi, gdyż Długosz *) w żywocie św. Stanisława wyraźnie o tém pisze, jak następuje:

„Bo było objawioném z Boskiego wyroku niektórym pobożnym i zakonnym mężom, jako za popełniony przez Bolesława króla i jego żołnierzy na mężu Bożym Stanisławie występpek, królestwo polskie i ziemie jemu poddane, na tyle potwornych działów rozszarpane będzie, na ile Bolesław król sam i żołnierze ciało święte, na dwanaście sztuk był

*) Jan Długosz, kanonik krakowski, żył za czasów Kazimierza Jagiellończyka około 1480 r. i był nauczycielem jego synów. Jak dzielnie ich kształcił dowodem św. Kazimierz, który był uczniem Długoszowym. Napisał Długosz obszerną Historję Polski i dla tego zwany ojcem polskich dziejopisarzy.

rozsiekał, a iż po kilku wiekach z ubłagania i miłosierdzia Boskiego przez ludów upokorzenie i skrucę otrzymanego, naprawione będzie na podobieństwo świętego Biskupa, od wszelkiego bądź znaku blizny wolnego. Którego to wyroku obwieszczenie, naonczas ludzkiej wiadomości oznajmione i zaświadczone, wiek następujący widział, nasz równie teraz widzi, i przyszły za sprawą Chrystusa Pana ma widzieć.“

Prorocтва X. Piotra Skargi.

X. Piotr Skarga jestto wielki a światobliwy mąż w Polskim Narodzie. Największy to polski kaznodzieja, a zarazem prorok natchniony, który jasnie i dobitnie, a nie obrazowo i dwuznacznie przepowiadał upadek Polski. Żył Piotr Skarga za czasów Zygmunta III., króla Polskiego, około 1860 r. Kochał on nad życie Polskę, ziemską swoją Ojczyznę, a że ją miłował wielce, przeto upominał swych ziomków do pokuty, aby ześli z drogi nieprawej i nawrócili się do Pana, gdyż inaczej srogie kłeski spadną na polską ziemię.

Najważniejsze prorocтва X. Skargi są zawarte w jego kazaniu, wzywającem Polaków do pokuty. Tam zaraz na początku, przytaczając słowa proroka Izajasza, iż lud trawą a chwałą kwiatem, na którą przyszła kosa, tak się odzywa: „Ta kosa idzie na cię, grzeszna Polsko, strzeż się, zakwitnęłaś w szczęście, ale i w grzechy; oto kosa, znaj się być trawą, nie kamieniem; poleże trawa, a kwiat chwały twojej świeckiej uschnie.“

W tém to kazaniu X. Skarga przywodzi na pamięć Polakom grzechy, któremi Boga ciężko obrazili. Jako pierwszy grzech wielki przywodzi, że rozliczne nauki heretyckie rozszerzyły się w Polsce, przez co zelżony i zbluźniony jest w tém Królestwie Pan Bóg nasz, w Trójcy „jedyny“. Wtóry grzech, że Polacy władzy królewskiej nie szanowali, a trzeci, że możni i bogaci lud biedny uciskają. Wołał i upominał Skarga, aby szlachta ludu nie uciskała, przytaczając słowa Izajasza: „Biada wam, którzy prawa stawicie niesprawiedliwe i piszcicie nieprawość, abyście ucisnęli ubogie i mocą psowali sprawy uniżonych ludu mego“. Przypominając te grzechy,

tak się odzywa X. Skarga, okropne proroctwo zwiastując: „Lecz sprawiedliwy Bóg nie zaśpi. Przeklęctwo puści na to królestwo, w którym pożarte od nieprzyjaciół będzie (czego uchowaj Pan Bóg), jeżeli prawa pokuta nie nastąpi.“ Prawa pokuta nie nastąpiła, i oto puścił Bóg przeklęctwo na nie-szczęśliwą polską ziemię, i oto my potomkowie tych, do których X. Skarga przemawiał, kosztujemy owoców tego przeklęctwa, a owoce te gorzkie i krwawe. Spełniły się, spełniły się proroctwa polskiego proroka, ale Ty Panie natchnij serca nasze do pokuty, abyśmy żałowali za nasze i ojców naszych grzechy i ulżyj nam kary srogięj, gdyż słabe nasze barki nie mogą unieść brzemienia ciężkich klęsk, jakie nas dotykają.

Oto inne przepowiednie X. Skargi: „Nastąpi postronny nieprzyjaciół, jawszy się za waszą niezgodę i mówić będzie: Rozdzieliło się serce ich, teraz pogina.“

„I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróca i będzie ten jako mówi prorok, sługa równo z panem, niewolnica równo z panią swoją, i kapłan z ludem i bogaty z ubogim i ten co kupił mienie równy z tym, co sprzedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.“

„Ziemie i księstwa wielkie, które się z koroną zjedno-czyły i w jedno ciało zrosły, odpadną, i rozerwać się dla waszjej niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza, nieprzyjaciółom straszliwa. Odbieży was jako chałupkę przy jabłkach, którą lada wiatr rozwieje. I będziecie, jako wdowa osierociła, wy coście drugie narody rządzili. I będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciółom swoim.“

„Język swój, w którym samym to Królestwo między wielkimi onemi słowiańskimi wolne zostało, i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obróćcie, jako się innym przydało.“

„Będziecie nietylko bez pana krwi swojej i bez wybie-

rania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni ubodzy, włóczegowie, które popychać nogami, tam gdzie was pierwój ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby, zdolności i rozkosze mieć mogli? Urodzi-li się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć.“

„Będziecie nieprzyjaciółom waszym służyli, jako Pismo ś. przegraża w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku. I włożę jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto iżście nie służyli Panu Bogu swemu, gdyście mieli dostatek wszystkiego, i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego, gardziliście kapłanem i królem i inném przełożnictwem, wolnością się Belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.“

„Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabiko, gdy z wierzchu psować się pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa, ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.“

„Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe Królestwo? kto głowie mojej doda wody i źródła łez oczom moim, abym optakał pobicie ojczyzny i narodu mego! Gdybym był Izajaszem, chodziłbym boso i na poły nagi, wołając na was: rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice zakonu Bożego. Tak was złupię i tak łyskać łyskami będziecie, gdy nieprzyjacióły na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg, i w taką was sromotę poda.“

„Gdybym był Jeremiaszem wziąłbym pęta na nogi, i okowy i łańcuch na szyje, i wołałbym na was grzeszne, jako on wołał: Tak spętają pany i popędzą jako owce w cudze strony. I ukazałbym zbutwiałą i zgnojoną suknię, którą trząsnawszy, skoroby się w perzynę rozleciała, mówiłbym do was: Tak się popsuje i w niwecz obroci, i w dym a w perzynę pójdzie chwala wasza, i wszystkie dostatki i majątności wasze. I wziąwszy garnek gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc:

Tak was pogruchocę mówi Pan Bóg, jako ten garnek, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą.“

„O jakoś owdowiało ludne i pełne Królestwo! Płacząc, w nocy płaczesz i łzy twoje na jagodach twoich. Nie masz, ktoby cię ucieszył z onych miłych przyjaciół twoich; wszyscy tobą pogardzili, i stali się nieprzyjaciółmi twymi. Wojewody twoje pędzą w niewolę jako barany słabe, które i paszy nie najdują. Lud wszystek stęka, chleba szukając. Ołtarzami swemi pogardził Pan Bóg i kościoły podał w ręce nieprzyjacielskie. Dziedzictwa nasze wpadły w ręce cudzoziemców i domy nasze do obcych. Słudzy nasi panują nad nami, nie masz, który wybawił nas z ręki ich. Stoją nad szyją naszą i spracowanym odpocząć nie dają. Niewiasty nasze i panienki posromocili, pany nasze na szubienicy powiesili. Ustało wesele serc naszych, obróciło się w płacz śpiewanie nasze. Spadła korona z głowy naszej, biada nam, żeśmy pogrześli. Przyszedł koniec nasz, spełniły się dni nasze. I rzekł Pan Bóg do proroka swego: Wyrzuć je, patrzyć na nie nie chcę niech idą. I spytaliśmy: Gdzież pójdziem? Powiedziano: Kto na śmierć, ten na śmierć; kto na miecz, ten na miecz; kto w niewolę. . . .“

„Gdybym był Ezechielem, ogoliwszy głowę i brodę wło-
sybym na trzy części rozdzielił. I spaliłbym jedną część, a drugąbym posiekał, a trzeciąbym na wiatr puścił, i wołałbym na was: Jedni poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozproszycie. . . .“

„Bócie się wždy tych pogróżek. Jać objawienia osobliwego od Pana Boga, o was i o zgubie waszej nie mam, ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam to poruczenie, abym wam złości wasze ukazował i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadały, takie posłańce Boże i kaznodzieje miały, którzy im wymiatali na oczy grzechy ich i upadek oznajmiali.“

Następnie wyklada X. Skarga, iż pogróżki Boskie są rozmaitego rodzaju: jedne, które się odmienić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się gniewu Boskiego; drugie, które się nie iszczą rychło, ale aż na potomstwie i synach grze-

sznych, ojców złych naśladowających; trzecie, które żadnej odmiany mieć nie mogą po odrzuceniu łask i są już niewzruszonym wyrokiem.

Objasniwszy to przykładami z Pisma ś. i z dziejów świeckich, tak dalej mówi:

„Z jakimi pogrozkami posłał mię do was Pan Bóg, przeznaczeni panowie moi? Jeżeli mię spytacie: Z pierwszymi, czy z wtóremi, czy z trzecimi? Ja odpowiem: Nie wiem. To tylko jedno wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie. A ja wam najmilszym, sługa najniższy wasz, bratom moim i ludowi memu i ojczyźnie miłej mojej, pierwszej życzę, aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty, na odmianę dekretów i pogroźek swoich, abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy, do ubłagania gniewu Pańskiego, wszystko serce i myśli obrócili.“

Kończąc tak przerażające wróżby słowami proroków o miłosierdziu Boga, mówi z Ozeaszem: „Ożywi nas i po dwóch dniach, i trzeciego dnia wzbudzi nas.“ Jestto jedyna pociecha, jaką dał swoim słuchaczom.

Znak w sali biskupiej w Poznaniu.

Jan Kochanowski, sławny polski pieśniarz, który wiele pieśni pobożnych napisał i psalterz Dawidów na język polski prześlicznie przełożył, podaje w piśmie „Wróżki“, w którym przepowiada złe czasy Polsce, następującą wiadomość: „W Poznaniu jest sala wielka biskupia; tam, niżli ją był nieboszczyk biskup Czarnkowski odnowił, byli namalowani rządem wszyscy królowie polscy, gdzie podobno jeszcze i dziś są. Owa po królu Zygmuncie nie zostało już miejsca inszym królom, jeno jednemu. Tam kiedy przyszło malować dzisiejszego też pana na tém miejscu, które, jakom powiedział, już jeno jedno było zostało, przypatrując się, naleziono nad niem pismo na wapnie żelazem, albo nożem wykreślone temi słowy: *hic regnum mutabitur*. Tego nie wiedzieć, kto to pisał i jako tam dołazł; bo pod samym stropem. Może być, że ten ktokolwiek był, złąd wziął naprzód wróżkę, iż to już jeno jednemu królowi miejsce było zostało; a może też być, że jakim inszym duchem, którego my nie wiemy. Jakkolwiek, rzecz pewna, że to tam było napisano: ważnoli to ma być, albo nie ważno, nie śmiem się na żadną stronę skłonić, ale jednak może uśdż między insze wróżki, jako i drugie, a Pan Bóg mocen wszystko w dobre obrócić.“

Przepowiednia ta o tyle się ziściła, że po Zygmuncie Auguście (um. 1572 r.) zaczęto w Polsce królów obierać, a najczęściej byli to nie Polacy. „Hic regnum mutabitur“ znaczy: Tu będzie państwo odmienione, czyli, że tu, tj. pod następcą króla Zygmunta Augusta zmieni się urządzenie w Polsce. Jakoż zmieniło się, bo nastąpili królowie obieralni. To było przyczyną wielkich zaburzeń i nieszczęść, gdyż przez to powstawały niezgody, a jakżeż mieli cudzoziemcy dobrze w Polsce rządzić?

Przepowiednia Orzechowskiego:

O upadku Polski.

Stanisław Orzechowski, uczony Polak żyjący za czasów Zygmunta Augusta, Króla Polskiego, tak pisze w dziele wydanem r. 1565, a które ma napis: Ziemiannin.

„By jedno na nas nie przyszło to, co na Morawę przed sześciu set laty, na Węgry przed kilkunastu, na Inflanty przed kilkiem; iż nas i tę sławną Koronę postronni sąsiedzi między się, jako psi flak, rozłatają, ponieważ się ich przykłady nie karzemy. Zginiemy rychlej niż mniemamy, jeżeli Bóg nas z tej złej toni nie wyrwie.“

Jakżeż tu wyraźnie upadek Polski przepowiedziany, że sąsiedzi rozłatają Polskę. Wszakżeż się spełniła ta przepowiednia.

Przepowiednia X. Tomasza Młodzianowskiego.

X. Tomasz Młodzianowski, kapłan z zakonu Towarzystwa Jezusowego, podobnie jak X. Skarga, przepowiadał wymownemi usty przyszłe nieszczęścia i upadek Polski. Oto wyjątek z jego kazania: „Wszelkie królestwo w sobie rozdzielone będzie spustoszone. Cóż u nas w Polsce za zgoda, co za jedność? wytykać tego nie chcę. Stanisławie biskupie, pierwszy Szczepanie, bo pierwszy męczenniku, pamiętaj na to, jako ciało twoje rozsiekane było, a przecie się zrosło, spraw odważną przyczyną twoją, aby rozdwojone serca, rozproszone (ciała tego korony) członki, do zgody przyszły. Nie jesteś koroną polska ani w ludzie rycerskie, ani w dostatkach, ani w wielkość wojska porównana z miastem Rzymem, a panujeż miasto Rzym światu? Ustało to! ze wszystkich Państw które pismo wspominało, tylko zostało Cesarstwo Rzymskie a Królestwo Perskie, wszystkie inne ustały: kędy królowie Edom, królowie Hiram, królowie Egiptu, kędy są przodkowie nasi, owi co ich Bastarnami zwano, owi Maxobii, owi Jazwingowie, owi Połowcy, co i ich imion już nie wiecie? toż bodaj nie będzie i z miłą Ojczyzną i przyjdą lata, w których zapomną co to Polska, co król Polski. Nakłaniamy się już do tego, czemu? bo się musi

pełnić pismo: Wszelkie Królestwo w sobie rozdzielone, spustoszeje, i jeżeli do zgody nie przyjdziemy, musiałyby się samo pismo nie prawdzić (co nie podobna), gdybyśmy zginąć nie mieli.“

Żył X. Młodzianowski za czasów Jana Kazimierza, dwieście lat temu.

PRZEPowiednia Jana Kazimierza, Króla Polskiego, o Upadku Polski.

Jan Kazimierz panował w Polsce od r. 1648—1668 a zatem przeszło dwieście lat temu. Za jego panowania zwały się srogie klęski na biedny nasz naród, gdyż Szwedzi, Brandenburczycy, Moskale, Kozacy, Siedmiogrodzianie i Tatarzy, najechawszy Polskę, srodze ją dręczyli. Już wtedy nieprzyjaciele naszej Ojczyzny postanowili rozszarpać Polskę, ale Bóg miłościwy jeszcze przyczynił sto lat istnienia Polski, jako przyczynił sto lat ludziom do poprawy przed potopem, gdy Noe korab budował, aby Polacy mieli czas do upamiętania. Za panowania Jana Kazimierza położono niejako fundament upadku Polski, gdyż Szwedzi i inni nieprzyjaciele srodze Polskę spustoszyli, tak że miasta mianowicie już się nigdy z upadku nie dźwignęły, a elektorowie brandenburscy, którzy byli hołdownikami Polski, zostali z hołdu uwolnieni, przez co urosli w potęgę, której później na szkodę Polski użyli. Szlachta nie myślała o poprawie rządu rzeczypospolitej Polski. Nie dość klęsk od wrogów, jeszcze i własni synowie Ojczyzny, panowie i szlachta krwawą wojnę bratobójczą rozpoczęli. Za czasów też Jana Kazimierza zaczęto zrywać sejmy, co też do upadku Polski się przyczyniło. Lud wiejski srodze ciemniono. Klęski, które Polskę dotknęły, uważał Jan Kazimierz jako karę za ciemnotwo włościan.

Otóż ten Jan Kazimierz, zachęcając raz na sejmie Polaków, aby znieśli dotychczasowe obieranie, królów co było powodem częstych niezgod, a natomiast, aby za życia króla obierali następcę i wypowiedziewszy obawę, aby snąć Polski niezgodnej sąsiedzi nie rozszarpali, tak się odezwał: „Bo to złe (tj. rozbiór Polski) coraz bardziej zagraża. Obym był fałszywym prorokiem, ale to wam powiadam, że bez takiej elekcji za życia króla, o jaką wnoszę, pójdzie Polska na rozszarpanie narodów. Kozak i Moskal zagarną ludy językiem bliższe do siebie i nawet wielkie Księstwo litewskie sobie wezmą. Wielkopolskę i Prusy Brandenburczyk zajmie, a dom austriacki o Krakowie i Rusi pomyśli.“

Niestety! w sto jedenaście lat spełniła się ta przepowiednia i to tak dosłownie.

Proroctwo X. Karmelity Marka.

Dotąd jest Polska berło niekwitujące,
 Dotąd nie będzie wstępnie działające,
 Ale jak tylko na wstępnem zostanie:
 Drgną strachem lutrzy Moskwa i poganie!
 Pierwsi dwaj swojej krnąbrności przypłacą,
 A drudzy prawo wraz z państwem utracą.
 Kościół na skale stanie się wspaniały;
 Dwóchgłówny, kolor zamieni swój w biały.
 Natenczas pielgrzym wielkie swoje śluby
 Złoży przy grobie, Bogu trybut luby
 Niewolnik wolny będzie od okupu,
 Strzelec pozbędzie łakomego łupu,
 Róża natury chłód w ciepło zamieni,
 Kogut z chytrności jak wąż się wyleni,
 Tak nasze rano znówu w swoje wieki,
 Wieszcz opowiada już czas niedaleki.
 Ale ty Polsko! po czasu nie wiele,
 W smutnym się musisz wprzód pogrześć popiele.
 Chytrzy sąsiedzi twoi Ciebie zdradzą
 I z wielkim Ciebie mocarzem powadzą;
 Z tak strasznych wojen będzie tortur wiele
 Miecz krwi niewinnej obficie wyleje.
 Wiele niewinnych marnie zginie braci,
 Wstyd poświęcony Bogu panna straci,
 Kapłan z ofiarą przy ołtarzu leże,
 W toż lichu z mnichem zakonnika sprzęże:
 Cna góra złotem otoczona kołem,
 Niech ufa w Bogu, nizko bije czołem;
 Bowiem najbliższą będzie strasznej burzy,
 Dym ją z innemi zarówno okurzy,
 Kościoły z ozdób obdarte staną,
 Dni zgoła wszystkie płaczliwe się staną:
 Lecz się Najwyższy téj krzywdy użali
 Na nich się samo to nieszczęście zwali.
 Więc czyni twojemu wieczne dzięki Bogu,
 Bo on im przytrze wyniosłego rogu.
 A Ty jak Fenix, z popiołów powstaniesz
 Całą Europę ozdobą się staniesz!

X. Marek, był to świątobliwy Karmelita w czasach Kenfederacyi Barskiej, która się zawiązała 1768 r., a zatem sto lat temu. Krzepił Konfederatów, wzywał do pokuty i zachęcał do boju za Wiarę i Ojczyznę. Był to tak świątobliwy kapłan, że sami Moskale wysoko go cenili.

Otóż ten X. Marek ułożył powyższe proroctwo. Podobno zamiast wyjątków z Pisma ś. podczas kazania powiedział te wiersze. Gdy o to był od przełożonego strofowany, że się w takie rzeczy wdaje, które mogą klasztorowi szkodzić, z pokorą uniewinniał się, że nie wie co pisał.

Słowa w tej przepowiedni o berle Polski przywodzą na pamięć łaskę Arona, potem następnie przepowiednie o różnych narodach, choć trudno odgadnąć co znaczy Róża, Strzelec. Kogut znaczy zapewne Francuz.

Fenix miał to być ptak bardzo rzadki, bo zawsze tylko jeden Fenix istniał na świecie, a gdy żyć przestał, to z jego popiołów drugi się rodził. Każdy fenix żył pięć set lat na niedostępnych górach w Arabii, a miał to być ptak okazały i cudny. Kiedy się już zbliżał kres jego życia, wtedy z gałązek wonnego drzewa stał sobie gniazdo, usiadał w niem, a gdy się od gorąca słonecznego zapaliło, to machał skrzydłami, śmierć swoją przyspieszając. Wśród żałosnego śpiewu kończył życie, a wkrótce tylko nieco popiołu zeń zostawało. Ale z tego popiołu wkrótce nowy powstawał fenix, który żył znowu pięć set lat, a gdy w płomieniach, podobnie jak poprzednik życie utracił, to nowy fenix się rodził.

Otóż X. Marek przyrównuje Polskę do fenixa, że się odrodzi w dawnym blasku, co spraw Panie Boże. Amen.

Prawdziwe cudowne widzenie,

stwierdzone pod posłuszeństwem przysięgą przez Wielźbnego Ojca Reformata, Teofila Średzińskiego, Kaznodziei w Konwencie wieluńskim, powracającego z Częstochowy wraz z towarzyszem, bratem Ludwikiem Malezewskim, do Wielunia, ponieważ przez pobożność pieszo, za pozwoleniem Przełożonych, zwiedzali obraz N. M. Panny na Jasnej Górze.

Powracając więc wspólnie pieszo dnia 8 Września 1692 roku, dwie-ma godzinami przed zachodem słońca, o jedną milę od Kłobucka, widzieli w obłokach, wypogodzonych jaśnie, jak następuje:

Miedzy zachodem i południem, stał Polak uzbrojony, miernego wzrostu, przy którym był orzeł biały, obiema rękami trzymając się szabli, ale jęj nie dobywał.

Od południa samego, jakoby blisko Krakowa, widziana była osoba z peruką na głowie, która po prawej ręce Polaka stanęła; przy niej szpady na krzyż złożone, a w około nich gałązki były. Za tą osobą zaś stało liczne wojsko. Po lewej ręce Polaka stanęła osoba poważna i przyjemna, w włosach własnych, trefionych, mająca na herb lilije, wojsko jednak jęj nie było tak liczne jak pierwszjej; a te stojącego Polaka otaczały powoli.

W środku jakoby Śląska, pokazała się osoba poważna, siedząca na majestacie, przy niej orzeł dwugłówny czarny, która bardzo pilnie przypatrywała się osobom, Polaka wojskiem obtaczającym.

Niżej daleko zachodu słońca, pokazała się od tych wyżej bardzo odmienna osoba, na wspaniałym siedząca majestacie, z twarzą ogromną i wojenną; przed jej stolicą stał okrutny lew, a ten z otwartej paszczęki wyrzucał płomień coraz bardziej się szerzący. W około tej osoby gromadziło się wielkie wojsko. Lubo zaś pomiarkować nie można było, czyli ten wybuchający ogień z paszczy lwa bił na Polaka, to jednak jawnie się wydawało, że cały obłok z tym widokiem prosto ciągnął się jakoby ku Krakowu.

Te dwie osoby siedzące wkrótce powstały z wojskiem ludzi, jakoby z różnych narodów zebranem, przeciwko osobie po lewej stronie Polaka stojącej, i tak stało się wielkie zamieszanie. W innem miejscu z daleka wydawały się różne osoby, częścią po polsku, częścią po cudzoziemsku ubrane, które sobie jakoby wzajemnie oddawały listy; te zaś czytając, wielkie frasunki, pomieszanie, zadziwienie, trwogę i smutek na sobie wydawały. To gdy się dzieje, osoba także z różnym ludem, blisko Krakowa, jakoby przy granicy węgierskiej stojąca, uderzyła na drugą, i wstępnym bojem obydwa wojska mocno się starły. Polak zaś stał jak przedtem smutny zawsze, za szablę się trzymający.

Odstąpiły na moment od siebie z wojskami owe osoby, grożąc sobie wzajemnie, a tak niezadługo znów się porwały i mocno biły. Ta wojna dosyć długo trwając, tak się nam obiema rzetelnie wydawała, że w tém wojsku można było rozeznaczyć Niemców, Tatarów, Kozaków, i różnie ubranych żołnierzy. Widzieć było spadające z karków głowy, jednych rannych, drugich zupełnie zabitych i upadających, płynącą krew, i konie ludzi tratujących.

Artylerją żywo krzątającą się około nabijania armat; ogień wydany błyskawicznie i jasny, owszem huk armat i ręcznej strzelby słyszeliśmy, i całe to straszne widowisko rozeznaczyć tak można było, i owszem prawie lepiej jak gdyby na ziemi krwawa odbywała się wojna.

Temu zaś wszystkiemu przypatrowała się pilno osoba na majestacie siedząca, nad Śląskiem, z orłem dwugłównym czarnym, a w tém rozeszły się wojska na różne strony; osoby zaś wszystkie zniknęły, zostawiając smutne pobojowisko, i jakoby wielkie spustoszenie kraju. Na miejscu zaś, gdzie widziana była osoba na tronie z orłem dwugłównym, wyrosł pniak z gałęzi wcale obcięty, obok którego stał sam Polak, ale bardzo smutny i frasobliwy.

Po tém wszystkiem pokazała się w obłoku od południa prześliczna Pani, w płaszczu błękitnym; od jej twarzy i rąk złożonych, wydawała się jasność, która cały oświecała obłok; zaś naprzeciw tej Pani widać było inszy o podał obłok, w którym śliczna stanęła dziecina, okrąg świata w rękę trzymająca; do jej zaś nóg obłok z ową Panią zaczął się uchylać, a zbliżywszy się zupełnie, niski uczyniła przed Dzieciną pokłon, prawą wskazując ręką na smutnie stojącego Polaka, i przy nim stojący ów obcięty pniak.

A zatem obróciwszy się Dziecina, prawą wynosząc naprzód rękę do

góry, wyrażnie znakiem krzyża pobłogosławiła Polaka i pniak obcięty zupełnie, który zaraz zaczął zielenić się pięknymi gałęziami i liśćmi; Polak też samo pokazał się przy swoim orle z pałasem już dobytym mężnie i wesołym.

Ostatnie po tém jeszcze ujrzeliśmy widzenie, to jest: pokazał się ogromny w obłoku okręt, a zaraz zbliżywszy się, wyszedł mąż bardzo poważny, z wielkim tłumem usługujących; wsiadła owa Pani zaraz z Dzieciącią do tego okrętu, i ów poważny mąż, i w ten moment wszystko nam z oczu zniknęło.

Widzenie, którego nikt wprawdzie wytłómaczyć nie mógł, lubo tak rzetelne, jest przez nas dwóch zaprzysiężone widzenia tego całego zeznanie.

To widzenie podał ze starych pism śp. X Kociński do Przyjaciela Ludu, wychodzącego dawniej w Lesznie. Jedna część tego widzenia się spełniła tj. upadek Polski, a druga, daj Boże, aby się rychle ziściła. Osoba nad Śląskiem, na miejscu której wyrósł pniak, może oznacza Austryę, która w rzeczy samej do niedawna była podobna do pniaka, ale teraz ten pniak zaczyna już choć nieco puszczać gałązki wolności, gdyż już Węgrzy odzyskali swe swobody, a i Polakom świta choć nieco lepsza dola w Galicji. W Austrii dużo Słowian, skoro ci się połączą, to wyrosną w górę, niby drzewo wspaniałe, jakoż Słowianie razem zowią się téż lipą słowiańską. Ową przesliczną Panią, toć podobno Matka Boska, Królowa naszego Narodu. —

Proroctwa Wernyhory, Ukraińskiego chłopca.

Dawniej należały do Polski Ukraina, Wołyń i Podole, które głównie zamieszkiwali i zamieszkują Rusini, wcale inni od Moskali, a z łagodności i cnót podobni zupełnie do Polaków. Część znaczna tych Rusinów przyjęła język polski, a co do religii, to zostali unitami, t. j., że uznawali głowę Kościoła Katolickiego i wyznawali wszystkie artykuły wiary, tylko mieli nieco inne obrządki w kościele. Car Mikołaj, większą część tych Rusinów gwałtem przerobił na schizmatyków. Ołóż w Ukrainie, w zeszłym wieku, może sto lat temu, żył chłop Rusin, nazwiskiem Wernyhora, który bardzo miłował Polskę. Byłto człowiek odznaczający się świętobliwem życiem, który przepowiedział rzeź hajdamacką i wiele innych rzeczy. Kiedy wybuchła rzeź hajdamacka, wywołana przez Moskali, (ci bowiem podburzyli Rusinów na Polaków,) wtedy musiał się schronić na wyspę na rzece Rosi, i tam od niego starosta Suchodolski dowiedział się następujących proroctw:

1. Miejsce to na wyspie przez młynarzy zamieszkałe, będzie ozdobione kosztownymi murami i wspaniałym pałacem, do którego się zjedzie dwóch monarchów.

2. W kraju Polskim niezabawem zrobi się wielka wrzawa i brat zmaże ręce krwią brata swego, będą rahunki, obcy żołnierze wiele złego

narobią i wieże napełnią niewolnikami, potem z trzech stron wielką część kraju rozszarpaną będzie.

3. Polacy, w nienawiści ku swemu królowi, długo się będą sprzedawali; nakoniec wybuchnie pożar wojny i wielką część Polski rozebraną będzie na trzy części.

4. Powstanie w kraju człowiek mały, bitny, lecz nie takiej siły, aby zwyciężył nieprzyjaciół; ten pojmany będzie, a kraju Polskiego reszta rozebrana będzie.

5. Naród jeden daleki, zamordowawszy króla, powstanie, tak, iż się stanie wielu królom i książętom strasznym; zgnebi jedno królestwo, a na odebranych od niego kraju małym, powstanie część Polaków i rząd nowy.

6. W roku trzecim po powstaniu Polaków, będzie w wielkiej części świata wojna, posunie się potem mocarz zachodu, i na czele narodów pójdzie na wschód, i Smoleńsk zdobędzie, w końcu jednak ze szczytu wielkości strącony, wygnany zostanie na wyspę.

7. Będą się zjeżdżać monarchowie i radzić, a ostatni zjazd będzie w Rusi czerwonej, ale z układu monarchów nic do skutku nie przyjdzie; będą się kojarzyć związki, aby Polskę utworzyć, ale te z razu skutku nie wezmą i nie udadzą się. Przyjdzie do wojny z Turkami, którzy pokonani zostaną, i Rosya jak koń rozhukany pomknie się w głąb Turcyi, lecz potem Turcyja się pokrzepi, Polacy zacząć powstawać. Wojownik wielki z narodem bitnym, zwycięży Rosyan, i wtedy naród Polski mocniej powstawać zacznie, napadnie potem na obóz moskiewski pod Konstantynowem, na jarze Janczarów zwanym, Moskale pobije i bić będzie do mogił Perepiatu i Perepjatyhy, gdzie drugi obóz moskiewski stanie, wszędzie ścieląc trupem moskiewskim. Przyłączy się do Polski Turczyn i Anglik, pójdą przez Kijów, zawałając Dniepr trupami moskiewskimi, zajdą w daleki kraj moskiewski, i w końcu powitają Moskale Polaków jako braci, z nieprzyjaciół zrobią się przyjaciółmi.

8. Polski kraj powstanie w dawnych granicach za pomocą Turków i Anglików.

9. Mało znany naród wystąpi i zjedna sobie znaczenie w Europie.

10. I Mała-Ruś szczęścia zażyje, lecz nadejdzie dla niej czas, w którym wielkie zajdą rzeczy; mówilibym o nich, ale się boję, aby Dniepr ze swoich nie wystąpił łożysk.

11. W znacznej części świata odmieni się zewnętrzne nabożeństwo, nastaną nowe rządy, stare zmieniają się, albo upadną, i szczęśliwość trwać będzie przez wiele lat.

Co do 1go, to się spełniło, bo w mieście Kaniowie, na tej wyspie położonem, zjechali się monarchowie: król polski, cesarz austriacki, król pruski i caryca Katarzyna. Co do 2go to znaczy pierwszy rozbiór kraju 1772 r., a trzecie i czwarte znaczy drugi i trzeci rozbiór Polski, a ów mały, bitny człowiek to Kościuszko. Wisła pod Warszawą zafarbowała się krwią, kiedy Moskale wyrznęli 20,000 Polaków. Poniatowski umarł w Petersburgu. Pięte proroctwo znaczy Francuzów, którzy zamordowali

króla, zgnębili królestwo pruskie i utworzyli księstwo Warszawskie. Szóste, tyczy się Napoleona, który na czele narodów szedł na wschód, t. j. do Moskwy, a potem ze szczytu wielkości strącony, umarł na wyspie św. Heleny. Siódme proroctwo terazby się spełnić miało. Wojna z Turkiem już była, a Polacy niedawno powstałi. Na Ukrainie, gdzie leży Konstantynów i owe mogiły Perepiały i Perepiałyhy, już także wybuchło powstanie. Wernyhora przepowiedział też za życia, że prochy jego będą rozniesione po całym świecie; co się w samą rzecz spełniło. Przy smętarzu, na którym jego zwłoki spoczywały, płynęła rzeczka, która wezbrawszy, zalała cały cmentarz i kości umarłych ze sobą uniosła. Odtąd wiara ludu w przepowiednie Wernyhory stała się bardzo silną.

Kto chce poznać przyszłość swego narodu, ten niech się stara poznać przeszłość narodu, a poznania przeszłości ucza Dzieje czyli historia. Na nieszczęście mało dotąd rozpowszechniona znajomość historii Polskiej w naszym narodzie, choć jak każdy Katolik koniecznie powinien znać pacierz i sześć prawd, bo inaczej nie może być zbawionym, tak i każdy, który nosi imię Polaka i po polsku mówi, powinien koniecznie znać najważniejsze wypadki historii polskiej. Wtedy będzie jaśniej w głowach, wtedy nie będzie potrzeba proroctw o przyszłości. Ołóż donoszę że zamierzam wydać wkrótce dziełko pod nap.: „**Dzieje Narodu Polskiego**“, które ma zawierać 200 stronnic i 50 rycin. Cena po wyjściu 10 sgr., w drodze przedpłaty atoli tylko 7 sgr., za co będzie franko nadesłane. Donoszę też, że wkrótce wyjdzie druga część proroctw i przepowiedni, gdzie mianowicie będą zamieszczone proroctwa starego pustelnika z gór Karpackich. Cena także tylko 2 sgr. Można już teraz zapisywać pod adr.

J. Chociński, Chełmno.

Ponieważ mam zamiar wydania dalszych przepowiedni, przeto upraszam życzliwych rodaków o nadesłanie mi odpowiednich artykułów, z których mógłbym korzystać. W niektórych miejscach istnieją podania o zaśnionych rycerzach, up. w Mątwach. O podobne szczegóły mocno upraszam.

J. Chociński.



Nakładem wydawcy.

Drukiem Ignacego Danielowskiego w Chełmnie.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

214600